

Wiadomości z życia klasztoru franciszkanów w Nowym Porcie

W związku z wieloma pytaniami od wiernych, dotyczącymi możliwości złożenia ofiary (przelania) na konto bankowe Klasztoru, pragniemy poinformować, iż Klasztor Franciszkanów posiada konto bankowe w banku Santander Polska.

Nr konta: 37 1090 1069 0000 0001 4285 3965

Klasztor Zakonu Braci Mniejszych Franciszkanów

Oliwska 2 80-563 Gdańsk Nowy Port

Za wszelkie złożone ofiary na rzecz naszego Kościoła i Klasztoru składamy serdeczne Bóg Zapłać. Jednocześnie pragniemy poinformować, że co tydzień we wtorek o godz. 7.30 modlimy się na Mszy Świętej za naszych Dobroczyńców.

Z darem modlitwy i wdzięcznym sercem
bracia franciszkanie z Gdańska Nowego Portu

Franciszkański kącik zielarski

Herbarium św. Antoniego
o. Erwin Urbaniak tel: 501-630-942

Witaminy Franciszkańskie
D3 - Calcium - K2

UTRZYMANIE ZDROWYCH KOŚCI

Produkt zawiera wapń oraz witaminy D i K. Wapń jest niezbędny do utrzymania zdrowych kości i zdrowych zębów, pomaga w prawidłowym funkcjonowaniu mięśni i przyczynia się do prawidłowego krzepnięcia krwi. Witamina K pomaga w utrzymaniu zdrowych kości i przyczynia się do prawidłowego krzepnięcia krwi. Witamina D korzystnie pomaga w utrzymaniu zdrowych kości i zdrowych zębów, jest pomocna w prawidłowym wchłanianiu wapnia przez organizm.

Gazetka Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

XXVIII Niedziela Zwykła

13 października 2019

NR 48

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00, 10.00, 12.00, 16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30, 18.30



Ewangelia wg św. Łukasza (17, 11-19)

Zdarzyło się, że Jezus, zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei.

Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ten widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» A gdy szli, zostali oczyszczeni.

Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwalc Boga donośnym głosem, padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin.

Jezus zaś rzekł: «Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?» Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła».

Przybywa do Elizeusza dowódca wojsk syryjskich Naaman, poganin. Z dzisiejszego czytania wiemy, że Naaman był trędowaty. Przybywa więc, z całym orszakiem i licznymi bogactwami. Wiezie je do Elizeusza jako zapłatę za swoje uzdrowienie. Spotykamy dziś Syryjczyka właśnie uzdrawianego – wychodzącego z Jordanu i oczyszczonego z trądu. Powraca do Elizeusza i chce mu zapłacić. Ten nie zgadza się i upiera – jest tylko sługą Boga. Kiedy Naaman dziwi się tej postawie skromności, zaczyna poznawać przez nią samego Boga. Prorok jakby wycofuje siebie, aby odsłonić Sprawcę cudu. Wtedy to uzdrowiony dowódca syryjski prosi o trochę ziemi z sanktuarium, chce ją zabrać do Syrii i na niej czcić Boga Izraela. Istniało bowiem przekonanie, że bogowie są związani z ziemią lub z świątynią.

Najważniejszą lekcją jest, aby nikogo nie osądzać. Cała dziesiątka trędowatych okazała się posłuszna Jezusowi – oddali chwałę Bogu. Jeden jednak „wyszedł poza schemat” i wyznał Boga w Jezusie. Oczy ciała nie dostrzegły tego, co ujrzał Samarytanin oczami duszy. On jeden spojrzał z wiarą na człowieka i zobaczył w nim Boga. Uczy nas jak pośród tego co boskie, zobaczyć samego Boga.

Czy cała ta podróż, którą podjęliśmy, dobiegła końca? Czy przypadkiem każdego dnia nie stajemy wobec chleba i wina, i nie próbujemy uznać w nich tego samego Boga? A nawet jeśli jesteśmy przekonani, że to On, czy z wiarą i całkowitym zaufaniem oddajemy Mu cześć dziękując za każdą jego chwilę i każde wydarzenie, nawet to trudne? swoje serce.

Wydawca Gazetki Franciszkańskiej:

O.dr Erwin Stanisław Urbaniak OFM tel.: 501-630-942

Kazanie do ryb



nawet przepędzili go, zlorzecząc i mówiąc, aby się wyniósł z miasta. Wówczas Antoni, nie zrażony niepowodzeniem, poszedł nad rzekę, która w okolicach Rimini wpadała do Morza Adriatyckiego. Zwracając się do wód rzeki zaczął przemawiać: „Słuchajcie słowa Bożego, wy, ryby morskie i rzeczne, jeżeli heretycy nie chcą go słuchać!” Gdy tylko wypowiedział te słowa, do brzegu zbliżyło się mnóstwo ryb różnej wielkości i gatunków, zarówno rzecznych jak i morskich. Wszystkie wystawiły głowy nad poziom wody i zwróciły się ku świętemu Antoniemu, który polecił im, aby ustawiły się przed nim według wielkości, z przodu najmniejsze, zaś z tyłu największe. Tak też uczyniły. Następnie zaczęły słuchać jego słów, odpowiadając na znak zrozumienia skłonami głowy. Im dłużej święty Antoni przemawiał, tym więcej ryb przybywało.

Widząc takie zjawisko mieszkańcy Rimini, a tym bardziej heretycy, nie mogli pozostać obojętni, toteż zaczęli przychodzić i przysłuchiwać się niecodziennemu nauczaniu głoszonemu przez tak zdolnego kaznodzieję oraz zobaczyć tak niezwykle audytorium. Po skończonym kazaniu ryby odpłynęły, dla okazania swej radości wyskakując z wody, natomiast ludzie prosili Antoniego, aby pozostał w mieście i dalej głosił kazania.

Doszło do tego, że Antoni nawrócił heretyków i zdobył przychyłność wszystkich mieszkańców Rimini.

Brat Antoni został wysłany przez przełożonych do Rimini, z poleceniem nauczania i nawracania heretyków, którzy w tym mieście mieli wielu zwolenników. Jego słowa jednak, pomimo natchnionych zdolności naszego świętego, nie przekonały słuchaczy, którzy

Życie ludzkie jest tak dziwne, takie niepojęte.
Są dni, gdy świeci słońce. Nie wiesz dlaczego.
Jesteś zadowolony. Dostrzegasz piękne strony życia.
Cieszysz się, jesteś wdzięczny. Praca dobrze ci idzie.
Wszyscy są dla ciebie mili. Nie wiesz dlaczego.
Może dobrze spałeś, doceniono cię.
Osiągnąłeś sukces, czujesz się bezpiecznie.
Gdyby to mogło trwać!

Ale nagle wszystko się zmienia.
Jakby ogromne słońce przyciągnęło chmury.
Nachodzi cię niejasny smutek.
Wszystko przychodzi ci z trudem,
wszystko widzisz w czarnych barwach.
Uważasz, że inni cię już nie lubią.
Uskarżasz się na drobnostki, czynisz wyrzuty.
Myślisz, że tak już zostanie i nie będzie inaczej.
I znów nie wiesz, dlaczego tak się dzieje.
Być może jesteś zmęczony? Nie wiesz. Dlaczego tak się dzieje?

Dlatego że człowiek jest częścią natury - tak jak wiosna i jesień,
jak ciepło lata i chłód zimy,
jak przypływ i odpływ, jak rytm morza.
Dlatego że nasz byt to ciągłe życie i umieranie.
Jeśli zrozumiesz, będziesz mógł iść dalej
pełen odwagi i ufności, bo uświadomisz sobie,
że po każdej nocy nadchodzi znów nowy dzień.
Jeśli jest w tobie wiara, sam doświadczysz,
że to regularne umieranie jest konieczne,
by żyć na nowo, prawdziwie i w pełni radości.